

ANDRZEJ BIAŁECKI

**ŚLADAMI RĘKOPISU.
PRÓBA ZARYSU DZIEJÓW AUTOGRAFU KOPERNIKOWSKIEGO
„DE REVOLUTIONIBUS”**

Główny zarys teorii heliocentrycznej został przedstawiony przez Kopernika już około 1510 r. w rozprawce zatytułowanej *Commentariolus* (*Komentarzyk*). Jakkolwiek rozprawka ta nie została wydana drukiem, liczne jej odpisy krążyły nawet poza granicami Polski, budząc ciekawość. W 1533 r. zapoznał się z nią ówczesny papież, Klemens VII (1523—1534), opiekun nauki i sztuki. W trzy lata później kardynał Mikołaj von Schönberg (1472—1537) nalegał usilnie w liście do Kopernika na opublikowanie dziełka i przysłanie kopii do Rzymu, gdzie od dwóch lat na tronie papieskim zasiadał Paweł III (1534—1549), wszechstronnie wykształcony mecenas literatury, sztuki i nauk. Kopernik uważał go za „uczonego matematyka”. Równocześnie jednak zainteresowanie nową teorią ściągnęło do Fromborka w 1539 r. młodego profesora matematyki Uniwersytetu w Wittenberdze, Jerzego Joachima von Lauchen, zwanego Retykiem (1514—1574).

Ofiarowane Kopernikowi przez Retyka, a przywiezione z Norymbergi i Bazylei nowości wydawnicze z matematyki i astronomii, zainteresowały naszego astronoma, który czytając je, dokonywał na marginesach krytyczne uwagi i sprawdzał obliczenia. Nie od razu jednak zaufał uczonemu gościowi, gdy ten poznawszy argumenty polskiego astronoma jął go gorliwie namawiać do wydania drukiem pełnego wykładu nowej teorii. W sukurs Retykowi przyszedł Tideman Giese (1480—1550), najserdeczniejszy przyjaciel Kopernika, przez szereg lat również kanonik kapituły warmińskiej, a wtedy już biskup chełmiński. To oni obydwaj, Retyk i Giese, sprawili wreszcie, że Kopernik zgodził się na ogłoszenie drukiem *De revolutionibus*. Tytułem sondażu opinii Retyk, znów przy poparciu Giesego, dokonał wyciągu z dzieła Kopernika i wydał drukiem w Gdańsku pod

tytułem *Narratio prima* w 1540 r., jako wprowadzenie do genialnej teorii polskiego uczonego.

Z namowy Retyka *De revolutionibus* miało wyjść drukiem w Niemczech, aby przemówić bezpośrednio do przeciwników teorii heliocentrycznej. W owych czasach autor dzieła drukowanego był przeważnie również nakładcą dzieła, tj. finansował druk, co stanowiło znaczny wydatek. Kopernik mimo piastowania godności kanonika kapituły warmińskiej nie posiadał pieniędzy na opłacenie druku tak obszernego dzieła. We Fromborku znany był jako człowiek żyjący skromnie oraz wielki jałmużnik sierot i wdów. Przekazanie pełnej opieki nad wydaniem dzieła młodemu, ale znanemu już profesorowi wittenberskiemu, który ochoczo podjął się tej funkcji, uwalniało naszego astronoma od ponoszenia kosztów i ryzyka nakładu; ponadto oszczędziło sędziwemu kanonikowi wyjazdów z Fromborka do drukarni. Kopernik nie oddał jednak oryginału rękopisu *De revolutionibus* w ręce Retyka. Często bowiem pierwopis oddany drukarzowi dla dokonania składu ulegał zniszczeniu, a nawet całkowitej zaturacji. Retyk przeto po powrocie z Gdańska przepisał własnoręcznie dzieło Kopernika w całości¹ i ten egzemplarz zabrał z sobą powracając do Wittenbergi. Dzieło Kopernika miało wyjść spod pras drukarza norymberskiego Jana Petreiusa.

Po powrocie do Niemiec Retyk został powołany na katedrę matematyki, później zaś i astronomii w Lipsku. Na czas swojej nieobecności w Wittenberdze powierzył opiekę nad wydaniem dzieła Kopernika, za jego zgodą, astronomowi Janowi Schonerowi i teologowi protestanckiemu Andrzejowi Ossianderowi, przekazując im przywiezioną z Fromborka kopię *De revolutionibus*. Ossiander otrzymał ponadto od Kopernika napisany w czerwcu 1542 r. list dedykacyjny, który miał dołączyć do wydania niezależnie od przedmowy do księgi pierwszej dzieła.

Ani dla Kopernika, ani dla jego nauki Ossiander nie żywił jednak tak wielkiej czci, jak Retyk. Toteż dbając, aby wyłożone na druk wspólnie z Petreiussem pieniądze przyniosły dochód, potraktował dzieło Kopernika dość bezceremonialnie. A. Birkenmajer pisze, że „norymberski pierwodruk nie odtwarza tekstu samego dzieła ściśle według autografu, lecz odbiega od niego pod niejednym względem, czy to pomijając niektóre ustępy, czy też dokonując zmian stylistycznych lub nawet rzeczowych”². Bez wiedzy Kopernika i wbrew jego intencjom wyłożonym w dedykacji adresowanej do papieża Pawła III wycofał Ossiander wstęp kopernikowski, zastępując go własną, nie podpisaną przedmową „Ad Lectorem de hypo-

¹ Ta właśnie praca tłumaczy przeciągnięcie się wizyty Retyka we Fromborku do późnej jesieni 1541 r.

² A. Birkenmajer, *Wstęp* (M. Kopernik, O obrotach sfer niebieskich. Księga pierwsza, wyd. PAN, Warszawa 1953, s. 8).

thesibus huius operis”, sugerując hipotetyczny charakter teorii Kopernika, niekoniecznie prawdziwej, lecz ułatwiającej obliczenia astronomiczne. Z tekstu dzieła Ossiander wycofał również rysunki Kopernika, a całość opatrzył własnym tytułem *De Revolutionibus orbium coelestium*. Tak zmienione dzieło Mikołaja Kopernika ukazało się drukiem w Norymberdze w 1543 r.³, kiedy siedemdziesięcioletni już autor leżał na łożu śmierci. Tradycja nie poparta żadnym dowodem kazała artyście-malarzowi przedstawić na znanym obrazie scenę, kiedy konający już polski astronom w otoczeniu duchownych i przyjaciół odbiera od przybyłego z Norymbergi posłańca egzemplarz pierwodruku. Naprawdę nie wiemy jednak, czy dane było Kopernikowi ujrzeć dzieło jego życia w drukowanej postaci. Być może tak było, brak jednak na to stanowczego dowodu.

Autograf *De revolutionibus* pozostał we Fromborku do śmierci Kopernika. Wraz z papierami i książkami pozostałymi po wielkim astronomie przejął go Tideman Giese, który niebawem został powołany na biskupstwo warmińskie. Z woli Kopernika był on wykonawcą testamentu naszego wielkiego rodaka. A Birkenmajer stwierdza wyraźnie, że właśnie „Giese darował ten rękopis jednemu uczniowi wielkiego astronoma⁴, Jerzemu Joachimowi Retykowi”, nie wiadomo jednak dokładnie, kiedy się to stało. J. Zathey przypuszcza, że mogło to nastąpić nie wcześniej niż w latach 1548—1551, a więc nawet po śmierci Giesego, kiedy Retyk podjął na uniwersytecie wykłady astronomii. Żadne źródła nie mówią jednak nic o powtórny przyjeździe Retyka do Polski przed 1554 r., kiedy to uczony wittenberczyk, zmuszony okolicznościami do zaniechania katedry uniwersyteckiej⁵, opuszcza na zawsze Niemcy i prawie na 18 lat osiada w Krakowie, gdzie prowadzi praktykę lekarską i równocześnie kontynuuje swoje prace matematyczne i astronomiczne; po 1560 r. obejmuje też funkcję nadwornego lekarza i astrologa Zygmunta Augusta. Rękopis *De revolutionibus* towarzyszy mu w jego wędrówkach. Korespondencja z tych lat wskazuje na nawiązanie przez Retyka kontaktów z polskimi mecenasami nauki. Za sprawą jednego z nich Retyk przyjął do współpracy naukowej w 1560 r. młodego matematyka heidelberskiego, Walentego Othona z Magdeburga (zm. 1603).

³ Odpis dzieła dokonany ręką Retyka, służący za podstawę do pierwodruku, podobnie jak i dedykacja kopernikowska uległy zatruciu. Dedykacja jest więc dziś znana tylko z pierwszej edycji norymberskiej.

⁴ A. Birkenmajer, *Z dziejów autografu „De revolutionibus”* (Nauka Polska, 1953, 3, s. 154).

⁵ Jak podaje biograf J. J. Retyka, uczony oskarżony przez ojca jednego ze studentów o uprawianie homoseksualizmu uchodzi przed grożącą mu w Niemczech karą śmierci do Polski, ale pracy dydaktycznej podjąć nie może. Zob. K. H. Burmeister, *Georg Joachim Rheticus*, t. I—III, Wiesbaden 1968.

Kiedy na początku lat siedemdziesiątych Retyk wyjechał na Węgry do Koszyc, pozostawione w Krakowie książki, a przede wszystkim rękopis kopernikowski przywiózł mu Otho 28 XI 1574 r.⁶ W kilka dni później, 4 grudnia, Retyk zmarł, ustanawiając Walentego Otho dyspozytorem swojego mienia. Tak więc rękopis *De revolutionibus* zmienił właściciela i powędrował do Heidelbergu, gdzie Otho objął katedrę matematyki. Nieoprawny autograf, łatwo narażony na uszkodzenie, przeleżał wśród książek i papierów Othona aż do jego śmierci.

Następną wiadomość o losach rękopisu przynosi notatka skreślona na autografie 19 XII 1603 r. ręką orientalisty heidelberskiego Jakuba Christmanna (1554—1613), który porządkując spuściznę po Othonie przeznaczył pierwopis kopernikowski „ad usum studii mathematici”. Nie włączył go więc do ogólnej biblioteki uniwersyteckiej, lecz przekazał do osobistego użytku profesorowi zajmującemu katedrę matematyki. Był nim aktualny następca Othona, Simon Petiscus. W tym też czasie rękopis otrzymał oprawę. Badanie materiałów użytych do tej oprawy pozwoliło później na ustalenie kręgów środowiskowych, wśród których przebywał bezcenny rękopis polskiego astronoma. W 1608 r., po śmierci Petiscusa, rękopis *De revolutionibus* wrócił do rąk Christmanna, wtedy już dziekana „artium”, który dysponował nim jak swoją własnością. Dlatego też wdowa po Christmannie w niespełna rok po śmierci męża sprzedała cenny autograf 17 I 1614 r. przybyłemu na studia do Heidelbergu Johannesowi Nivanusowi, pod którym to nazwiskiem przebywał w Niemczech znany pedagog czeski Jan Amos Komenský (1592—1670). Notatkę proveniencyjną z wymienioną datą i stwierdzeniem, iż kupił rękopis od wdowy po Christmannie „za godziwą cenę”, wpisał Komenský własnoręcznie na stronie verso karty poprzedzającej główny tekst rękopisu, wszyty do woluminu przy okazji jego oprawy.

W 1616 r. Święta Inkwizycja Kościoła Rzymsko-katolickiego obłożyła dzieło Kopernika klątwą i umieściła w spisie książek zakazanych (*Index librorum prohibitorum*), co nie przeszkodziło, że w 1617 r. ukazało się w Amsterdamie kolejne, trzecie wydanie *De revolutionibus* staraniem Mikołaja de Muliers (Mulerius)⁷. Co do tego wydania A. Birkenmajer wyraził przekonanie, że „Mulerius miał dostęp do autografu, ale korzystał z niego tylko dorywczo”⁸. Z rękopisem Kopernika mógł zetknąć się Mu-

⁶ J. Zathay, *Analiza i historia rękopisu „De revolutionibus”* (M. Kopernik, Dzieła wszystkie, t. I — Rękopis „O obrotach” (facsimile), Warszawa 1972, s. 1—39).

⁷ Poprzednie wydania: pierwsze — Norymberga 1543, drugie — Bazylea 1566. Obydwie edycje oparte były na zmienionym tekście kopii wykonanej przez Retyka. Wydanie amsterdamskie nie przyniosło większych zmian, jakkolwiek była ku temu okazja.

⁸ Birkenmajer, *Wstęp*, s. 8.

lerius przed 1616 r., a nawet przed 1613, tj. nie za pośrednictwem Komenskigo, który przebywał w Heidelbergu od 1613 do 1616 r., brak bowiem danych o bytności Muleriusa w tym czasie w Heidelbergu, o wyjeździe Komenskigo do Amsterdamu oraz o kontaktach między tymi uczonymi.

W drugiej połowie 1616 r. Komenský powrócił do Czech jako kapłan braci czeskich. Zakupiony przez niego autograf kopernikowski prawdopodobnie towarzyszył mu w tej podróży. Nie wiadomo natomiast, czy w latach 1626—1656, które Komenský spędził w Polsce, miał przy sobie autograf *De revolutionibus*. Sądzić można, że raczej rękopisu nie woził z sobą, gdyż skromne mienie pedagoga-reformatora oraz jego książki były dwukrotnie w tym czasie palone przez przeciwników. Ponadto wiadomo, że czeski uczyony nie był zwolennikiem teorii heliocentrycznej Kopernika. Zakupiony rękopis stanowił dla niego cenną osobliwość, której narażanie w niespokojnych dla Komenskigo czasach nie było celowe. Przeciwnego zdania jest czeski badacz Q. Vetter. Wyraża on przekonanie, że Komenský uciekając przed prześladowcami z Fulneka zabrał autograf *De revolutionibus* i podobno w Lesznie zwalczał bardzo gwałtownie tezy zawarte w tym dziele, potrzebował więc oryginału. Zniszczenie pism i książek Komenskigo przez jego adwersarzy zatarło — według niego — ślad polemiki Komenskigo z dziełem Kopernika⁹.

Następnie rękopis *De revolutionibus* znalazł się w posiadaniu magnata czeskiego Ottona von Nostitz (1608—1665), posiadającego dobra nie tylko w Czechach, ale również na Śląsku w księstwie jaworskim. Kiedy i w jaki sposób się to stało, nie stwierdzono do dziś¹⁰. Na karcie ochronnej (wyklejkowej) rękopisu *De revolutionibus* znajduje się podpis Ottona von Nostitz. Sądzić należy, że rękopis stał się jego własnością przed 1665 r., mimo iż z badań prof. A. Birkenmajera wynika, że po raz pierwszy wpisano autograf Kopernika do inwentarza bibliotecznego Nostitzów na zamku w Jaworze dopiero 5 X 1667 r. Otto Nostitz nie żył już wtedy, ale za życia musiał rękopis posiadać, skoro go własnoręcznie podpisał.

⁹ Q. Vetter, *Sur les destins du manuscrit pragois du Kopernik „De Revolutionibus orbium caelestium (!) libri sex”*, Prague 1931, p. 2—3.

¹⁰ Zastanawiająca jest swoboda, z jaką autorzy opracowań dziejów autografu *De revolutionibus* sugerują różne terminy pozyskania tego rękopisu przez Nostitza. Q. Vetter przychyliła się do opinii, że nastąpiło to w latach 1637—1652 bezpośrednio z rąk Komenskigo albo też z trzeciej ręki. J. Wolf przypuszcza, że rękopis trafił do Nostitza przed 1637 r. J. Durdik (*Pražský rukopis Kopernikův De revolutionibus orbium caelestium (!)*, Světozor 1873, s. 78) wyraża przekonanie, że manuskrypt przeszedł do Nostitza bezpośrednio z rąk Komenskigo przed 1628 r. M. Curtze we wstępie do wydania toruńskiego z 1873 r. określa czas nabycia rękopisu do biblioteki Nostitzów na lata 1623—1626. J. Gadomski w artykule *Dzieje manuskryptów Mikołaja Kopernika* (Problemy, 1953, nr 11, s. 748—754), pisze, że rękopis przechodzi

Być może kopernikowski pierwopis został przekazany (zdeponowany lub nawet sprzedany) Nostitzowi przez Komenskigo w latach wojny trzydziestoletniej z uwagi na niepewność sytuacji. W każdym razie po około stu latach przechodzenia z rąk do rąk autograf Kopernika znalazł schronienie na prawie 300 lat w bibliotece Nostitzów.

Badaczy dziejów rękopisu kopernikowskiego interesowały losy tego autografu na zamku w Jaworze. Niestety, nie znaleziono do tej pory żadnego dokumentu, który mógłby uchylić rąbka tajemnicy okrywającej szczelnie okres pobytu manuskryptu *De revolutionibus* w zbiorach Ottona Nostitza. Również zespół Archiwum Nostitzów, znajdujący się w zbiorach Państwowego Archiwum we Wrocławiu, nie przynosi w tej mierze ani jednej wiadomości. Może zresztą i dobrze się stało, że bezcenny rękopis znalazł schronienie bez rozgłosu w prowincjonalnej bibliotece ordynackiej, w tym bowiem czasie dzieło Kopernika jako „zawierające fałszywą doktrynę pitagorejczyków”, umieszczono w spisie ksiąg zakazanych.

Tak więc jedynym świadectwem pobytu autografu *De revolutionibus* na zamku jaworskim jest wpisanie go 5 X 1667 r. do inwentarza biblioteki Ottona Nostitza pod sygnaturą MSe 21. Wkrótce potem siostrzeniec i spadkobierca Ottona Nostitza, Jan Hartwik Nostitz, przeniósł bibliotekę ze Śląska do swojego praskiego pałacu, zbudowanego w 1660 r. na Małej Stranie.

W ciągu XVII i XVIII w. inwentarze Biblioteki Nostitzów w Pradze kilkakrotnie wymieniają autograf kopernikowski. Dzięki badaniom Vettera wiadomo, że w 1680 r. rękopis nosił sygnaturę M 216, a w 1769 František Martin Penzel nadał mu sygnaturę 156, zachowaną do dziś w dolnej części grzbietu oprawy. Rękopis Kopernika, po otrzymaniu ekslibrisu z herbem Nostitzów¹¹, został na długie lata zapomniany na półkach ordynackiej biblioteki. Nie udokumentowany przekaz mówi, iż jeden z bibliotekarzy Nostitzów, napotkawszy w czasie inwentaryzacji zbiorów autograf bez karty tytułowej i nazwiska autora, wpisał go do inwentarza jako nieznaną rękopis, wyceniając na 30 krajcarów¹².

w posiadanie Nostitzów około 1642 r.

¹¹ Na przedniej wyklejce oprawy rękopisu znajduje się ekslibris przedstawiający dwa gryfy z odwróconymi głowami, podtrzymujące owalną, czteropolową tarczę herbową, zwieńczoną koroną, na której z rozpostartymi skrzydłami stoi labędź z głową zwróconą w lewo. Obydwa górne pola tarczy zawierają rysunki: prawe (ciemne) — dwóch rogów myśliwskich, lewe (jasne) — skrzydeł spiętych czworokątną klamrą. Dolne pola tarczy (jasne i ciemne) są gładkie. W środku tarczy, na całą jej wysokość, nałożona jest kotwica z kawałkiem opadającej liny. Napis u dołu ekslibrisu głosi: „Ex Bibliotheca Maioratus Familiae Nostitzianae 1774”. Pod ekslibrisem znajduje się nota proveniencyjna, dokonana ręką Erweina Nostitza.

¹² A. Grobelny, *Rola uroczystości kopernikowskich w 1873 r. w czeskim ruchu narodowym* (Sobótka, R. XXVIII, 1973, nr 2, s. 196).

Tymczasem nauka Kopernika mimo potępienia jej przez kościół zdobyła prawo obywatelstwa w środowisku uczonych, później zaś nacisk opinii publicznej doprowadził do zdjęcia klątwy z dzieła polskiego astronoma i do skreślenia *De revolutionibus* z indeksu ksiąg zakazanych (1828).

Niemal równocześnie z tym aktem, w początkach lat trzydziestych XIX w., pedagog młodych Nostitzów i opiekun biblioteki pałacowej na Małej Stranie, Karel Hillardt, porządkując zbiory natrafił na zapomniany autograf Kopernika. Wcześniej spotykamy wiadomości o pobycie pierwo-pisu *De revolutionibus* w zbiorach Nostitzów u F. K. Hirschinga, w opisie cennych zbiorów praskich bibliotek¹³. Również J. Schaller, opisując królewską Pragę, powtarza tę wiadomość¹⁴. Z uwagi jednak na to, że okres wojen napoleońskich i lata po nim następujące nie były łaskawe dla europejskich zbiorów bibliotecznych, właściciele ich ukrywali przed oczyma nieproszonych gości co cenniejsze nabytki. Dopiero 13 IV 1840 r. na łamach wychodzącego w Paryżu czeskiego tygodnika „Květy”¹⁵ Karel Slavomir Amerling, powołując się na list H. Hillardta, podał wiadomość o odnalezieniu autografu *De revolutionibus* w bibliotece Nostitzów. Wiadomość tę w tymże roku powtórzył w »Rozmaitościach«, dodatku do „Gazety Lwowskiej”, Adam Junosza Rościszewski¹⁶ oraz toruński tygodnik „Thorner Wochenblatt”¹⁷.

W zbiorach Biblioteki Majoratu Nostitzów w Pradze rękopis Kopernika pozostawał do 1945 r., kiedy to księgozbiór pałacowy na Małej Stranie został upaństwowiony i opiekę nad nim przejęła Státni Knihovna Československé Republiky. 5 VII 1956 r., prawie w sto lat po pierwszej polskiej edycji *De revolutionibus*, rząd Czechosłowacji ofiarował bezcenny rękopis

¹³ F. K. Hirsching, *Versuch einer Beschreibung der sehenswürdigen Bibliotheken Deutschlands*, t. III, Erlangen 1788, s. 472.

¹⁴ J. Schaller, *Beschreibung der königlichen Hauptstadt Prag*, Prag 1797, s. 272.

¹⁵ „Květy, narodnij zábavnjik pro Čechy, Moravany a Slovaky”, 1840, nr 32, s. 256. Informacje o tym, w jaki sposób uczeni odkryli zapomniany rękopis Kopernika, podaje L. A. Birkenmajer, *Mikolaj Kopernik*, cz. 1, Kraków 1900, s. 641—642. W informacji tej polski uczyony przekreślił nazwisko Hillardt na Hillarôt, a w ślad za nim podaje tę zniekształconą formę kilka publikacji polskich.

¹⁶ A. J. Rościszewski, *Kopernika rękopis w Pradze „De corporum caelestium (!) revolutionibus”*. Rzecz napisana przez uczonego Dr Amerlinga, umieszczona w piśmie praskim *Květy*, w Dodatku No XVI z dnia 6 sierpnia 1840 (Rozmaitości, pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej, 1840, nr 35, s. 290—292). K. Estreicher pisze w *Bibliografii polskiej* (XV, s. 119), że Rościszewski pierwszy podaje wiadomości o rękopisie Kopernika odnalezionym w Pradze. Należy to rozumieć jako pierwszy w Polsce lub pierwszy z Polaków, w istocie bowiem jest on tylko tłumaczem artykułu Amerlinga, co sam podkreśla w tytule. W każdym razie ten właśnie artykuł ułatwił J. Baranowskiemu dotarcie do praskiego rękopisu Kopernika.

¹⁷ „Thorner Wochenblatt”, 1840, nr 49, s. 597.

narodowi polskiemu. Od 25 września tegoż roku autograf najwybitniejszego wychowanka Akademii Krakowskiej włączony został do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, stając się podstawą nowych badań i nowego wydania jubileuszowego.

**AUF DEN SPUREN EINER HANDSCHRIFT
(VERSUCH EINES GRUNDRISSES DER GESCHICHTE
DES KOPERNIKANISCHEN MANUSKRIPTS „DE REVOLUTIONIBUS“)**

Das internationale Mikołaj-Kopernik-Jahr 1973 erinnert an den 500. Geburtstag und den 430. Todestag des grössten polnischen Astronomen und Humanisten sowie an die Tatsache, dass vor 430 Jahren der Urdruck dessen Lebenswerkes, *De revolutionibus*, erschienen ist.

Der Autor der Skizze unternahm einen Versuch, die wichtigsten wissenschaftlichen Quellen miteinander zu konfrontieren, um besonders solche Tatsachen festzustellen, die sich auf jene Zeit beziehen, in welcher sich das Kopernik'sche Manuskript in Niederschlesien befunden hatte. Dieser Versuch ist nur teilweise gelungen, da leider ausführliche Dokumente über die Aufbewahrung des genannten Manuskripts in der Nostitzschen Schlossbibliothek in Jawor weiterhin unbekannt geblieben sind. Die Suche nach solchen Belegen sollte weiter geführt werden.